
MIĘDZY TEORIAĄ A PRAKTYKĄ

DOI: 10.5604/01.3001.0012.4937

MAŁGORZATA CICZKOWSKA-GIEDZIUN, MAGDALENA DYMOWSKA

(NIE)PODMIOTOWY WYMIAR RELACJI POMAGANIA W PRACY SOCJALNEJ

ABSTRAKT

Refleksja nad ideą upodmiotowienia uczestników pomocy społecznej jest w ostatnich latach akcentowana w różnych opracowaniach. Z prac tych wyłaniają się liczne walory wspomnianej koncepcji, jednak trudności pojawiają się wraz z momentem przechodzenia z perspektywy teoretycznej do praktycznej. Jest wiele sytuacji, w których podejście podmiotowe przeplata się z przedmiotowym. Celem artykułu jest próba przyjrzenia się (nie)podmiotowej relacji pomocowej w odniesieniu do mikropraktyki pracy socjalnej (jednostek, rodzin i pracowników socjalnych) jako nieoczywistej, ograniczonej barierami oraz nie zawsze możliwej do zastosowania w praktyce. Analizy zagadnienia dokonano w kontekście poszukiwania uwarunkowań wynikających z funkcjonowania klientów pomocy społecznej, pracy profesjonalistów oraz systemu pomocy społecznej i wpływu tych czynników na sposób tworzenia relacji pomocowej. Odpowiedź na pytanie, czy relacja pomocowa w pracy socjalnej może stać się podmiotową, nie jest obecnie łatwa. Jak podkreślono we wnioskach końcowych, podmiotowość jako element konstruowania wzajemnej relacji w procesie pomagania ma szansę pojawić się w pracy socjalnej opartej na zasobach, przy zastosowaniu idei *empowermentu*, pracy socjalnej opartej na zasobach (w tym Podejściu Skoncentrowanym na Rozwiązaniach), Konferencji Grupy Rodzinnej, Wiedotreningu Komunikacji czy Dialogu Motywującego. W artykule wskazano także zarówno możliwości, jak i dylematy zastosowania tych podejść w praktyce pracy socjalnej.

Słowa kluczowe: (nie)podmiotowość, relacja pomagania, praca socjalna, pomoc społeczna

WPROWADZENIE

Praca socjalna jest zarówno formą pomocy społecznej, jak i relacją między osobami zaangażowanymi w proces pomagania. Stanowi również teoretyczną refleksję nad wymienionymi obszarami. Jako specyficzna praktyka działania społecznego dotyczy pracy z osobami, które znajdują się w trudnym położeniu, wynikającym nie tylko z problemów material-

nych. Stąd też, jak w każdej profesji pomocowej, między stronami tworzy się wyjątkowa, swoista relacja, rozpostarta między pojęciami: pomocy, opieki, zawierzenia (powierzenia się), oddania, zaufania i wsparcia. Relacja ta, której przypisuje się fundamentalne znaczenie dla procesu zmiany, ma w swoim założeniu również terapeutyczny oraz powierniczy charakter (Łucznińska, 2012, s. 36). W ramach rozważań na gruncie współczesnej pracy socjalnej, dotyczących tematyki relacji (interakcji) między jej stronami, można odwołać się do takich pojęć, jak: współpraca, partnerstwo, dialog, współdziałanie, wzmacnianie, egalitaryzm, emancypacja, demokratyzacja i podmiotowość (dwupodmiotowość, upodmiotowienie) (por. Mansfield, 2000). Ta ostatnia cecha, choć w literaturze przedmiotu ma już swoje ważne miejsce jako kategoria rozważań naukowych, skłania do namysłu nad możliwościami aplikowania jej do praktyki.

W paradygmacie pracy socjalnej opartej na zasobach, paradygmacie humanistycznym i psychologii pozytywnej nurt myślenia o relacji pomocowej jako o relacji dwupodmiotowej jest szczególnie obecny. Uznaje się go za możliwy do zastosowania w praktyce pomocowej oraz za obowiązującą zasadę organizowania pomocy i budowania relacji międzyosobowej. Jednakże niezależnie od przyjętych koncepcji pomocy, umiejscowionych między pomocą kontrolującą a usamodzielniającą (Rurka, Hardy, Defays, 2013), czy koncepcji pracy socjalnej (między pracą socjalną dyrektywną a niedyrektywną) relacja między stronami ma fundamentalne znaczenie dla osiągnięcia celu, jakim jest usamodzielnienie się jednostki/rodziny (por. Tower, 1994).

Zachętą do zajęcia się tematyką (nie)podmiotowej relacji w procesie pomagania stała się refleksja nad ideą upodmiotowienia uczestników pomocy społecznej, akcentowaną w ostatnich latach wyraźnie w opracowaniach teoretycznych i empirycznych (Szmagałski, 1994; Orłowska, Jaworowska, Ciążęła, 2001; Krasiejko, 2010; Ciczowska-Giedziun 2015). Z prac tych wyłaniają się liczne walory wspomnianej koncepcji, co powoduje, że stanowi ona bardzo atrakcyjny punkt odniesienia. Trudności pojawiają się wraz z momentem przechodzenia z perspektywy teoretycznej do praktycznej. Aby jednostka mogła stać się partnerem pracownika socjalnego, musi najpierw stać się podmiotem oddziaływań wspierających i pomocowych. Wydaje się, że nie trzeba specjalnych badań, żeby stwierdzić, że w ogólnym wymiarze podmiotowe podejście pracownika socjalnego do klienta należy do rzadkości. Tudzież jest wiele sytuacji, w których podejście podmiotowe przeplata się z przedmiotowym. Celem artykułu jest próba przyjrzenia się podmiotowej relacji pomo-

cowej w odniesieniu do mikropraktyki pracy socjalnej (jednostek, rodzin i pracowników socjalnych) jako nieoczywistej, ograniczonej barierami oraz nie zawsze możliwej do zastosowania w praktyce.

UWARUNKOWANIA (NIE)PODMIOTOWEJ RELACJI W PROCESIE POMAGANIA

Założenie, że relacja między stronami w procesie pomagania w odniesieniu do pracy socjalnej jest relacją podmiotową, może wydawać się zbyt optymistyczne. Z jednej strony mogą ją budować strony myślące o sobie jako o podmiocie i działające jak samodzielne podmioty, z drugiej – profesja, jaką jest praca socjalna, jej strukturalne uwarunkowania i wynikające z zakresu działań specyficzne cechy mogą pozostawiać wiele wątpliwości co do podmiotowości klientów, ale i pracowników socjalnych czy asystentów rodzin oraz ich wzajemnej relacji osadzonej w realiach systemu pomocy społecznej.

Uwarunkowania wynikające z funkcjonowania klientów pomocy społecznej wpływające na (nie)podmiotowość relacji pomocowej

Proces pomagania może mieć charakter zewnętrzny lub wewnętrzny. Wariant pierwszy występuje wtedy, gdy jednostka postrzega kontakty z profesjonalistą jedynie jako uciążliwą konieczność, która pozwala jej na zdobycie pewnych profitów i uniknięcie przykrych konsekwencji. Pracownik socjalny, jego opinie i rady nie mają większego znaczenia w jej oczach. Wewnętrzny charakter kontaktów charakteryzuje się z kolei tym, że pracownik socjalny zyskuje aprobatę jednostki oraz że są cenione jego kompetencje. Jest to model, który jest właściwy układom partnerskim.

Opieranie się na zewnętrznym modelu pomagania powoduje, że jednostka może w sposób instrumentalny czy nawet wrogi budować relację z pracownikiem socjalnym. Szczególnie dotyczy to tzw. klientów „z przymusu” (niedobrowolnych) lub tych, którzy swych życiowych niepowodzeń upatrują w zbyt małym zaangażowaniu ze strony pracowników socjalnych lub nawet całego systemu pomocy społecznej. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być więcej, na co zwraca uwagę Jadwiga Maria Jaraczewska (2012). Twierdzi, że rodziny z różnych powodów mogą nie chcieć się angażować w proces pomagania. U źródeł tych trudności tkwią różne czynniki, m.in.: brak zaufania do systemu czy profesjonalisty, złe doświadczenia wynikające

z kontaktów z nimi, niewłaściwe rozumienie bezpieczeństwa dziecka oraz zaangażowania instytucji pomocy społecznej w działania na rzecz rodziny, chęć zaangażowania się w inne formy działań, a nie w te, które wynikają z planu pracy, trudności w dostępie do instytucji wynikające np. z odległości, różnic kulturowych czy barier językowych, obawy przed stygmatyzacją (Child Welfare Information Gateway, 2010).

Inną kwestią w budowaniu podmiotowej relacji pomiędzy stronami procesu pomagania jest to, na ile korzystanie z pomocy społecznej jest doświadczeniem pozytywnym w życiu klientów, przekładającym się na realną zmianę, a na ile sytuacją stygmatyzującą. Jak pisze Jaraczewska (2012, s. 17–18), „praktyka udzielania instytucjonalnej pomocy społecznej pokazuje, że jedną z ujemnych stron wspierania indywidualnych osób lub rodzin jest to, że w wielu sytuacjach pomoc ta niewiele zmienia w życiu tych ludzi. Nie pobudza ich do długotrwałego działania, nie wyzwala w nich energii i inicjatywy, nie jest zaczynem rozwoju i zmiany. Zamiast aktywizować, utrwala postawę pasywną”. Podobnie korzystanie z pomocy społecznej, bycie klientem czy podopiecznym ośrodka pomocy społecznej może być postrzegane przez samych klientów, ale też społeczeństwo jako sytuacja bardziej wykluczająca niż włączająca społecznie, bardziej jako dowód na nieradzenie niż radzenie sobie w życiu. W tradycyjnych koncepcjach pracy socjalnej klient jest utożsamiany z osobą niezaradną, bierną, zagubioną, zależną, zewnątrzsterowną. Korzystanie z pomocy pracownika socjalnego oraz systemu instytucji pomocowych staje się dowodem na bezradność życiową oraz sytuacją silnie stygmatyzującą i marginalizującą. Niepoddawanie się sugestiom pracownika powoduje automatycznie przypisanie do grupy klientów trudnych lub opornych (por. Kaźmierczak, 2012a). Mechanizm wpisania w rolę, utożsamienia się z narzuconą definicją, a także nieumiejętność przeformułowania jej przez pracowników socjalnych i asystentów rodzin może stanowić kolejną barierę w budowaniu zarówno podmiotowości klientów, jak i podmiotowej relacji pomagania.

Rozwijana szczególnie w latach 70. i 80. XX w. problematyka wyuczzonej bezradności, w kontekście podmiotowości klientów i tworzenia (bądź nie) podmiotowej relacji z pracownikiem socjalnym, wiąże to zjawisko z utratą orientacji podmiotowej w działaniu i uniemożliwieniem rozwijania zachowań sprawczych. Utratę zdolności do zachowań sprawczych charakteryzują następujące objawy: apatia, zanik inicjatywy w działaniu, obniżenie poziomu rozwiązywania różnych zadań i obniżenie nastroju etc. Istotne jest jednak to, że pojawiają się one w nowych zadaniach, znacznie różniących się

od sytuacji pierwotnej. Co ważne, utrata ta ma charakter rozlany, tzn. przejawia się w szerokiej klasie sytuacji. Jak podkreśla Miroslaw Kofta (1989), wiąże się też z aktywizacją odmiennego, ale równie ogólnego schematu poznawczo-wykonawczego. Wydaje się, że jego centralnym składnikiem jest założenie o niekontrolowalności zdarzeń, a więc o tym, że nie można w pożądanym sposobie wpływać na ich przebieg.

Według klasycznej teorii wyuczonej bezradności Martina E. Seligmana jednostka, która przez dłuższy czas nie dostrzega związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy otrzymywanymi wzmocnieniami a swoimi czynami i osobistymi właściwościami, traci przekonanie o posiadaniu mocy sprawczej. Model ten pozwala też tłumaczyć trudności osób w przezwyciężaniu oporu wobec działania czy zmiany, jakie mają miejsce szczególnie na początku działań naprawczych (Seligman, Walker, Rosenhan, 2003). Dużym uproszeniem byłoby natomiast sytuowanie przyczyn syndromu wyuczonej bezradności jedynie w systemie pomocy społecznej. Cecha ta jest zjawiskiem bardziej złożonym, wypadkową ich sytuacji życiowej, doświadczeń rodzinnych i edukacyjnych, cech osobowościowych i predyspozycji do uwikłania się w bezradność. Niemniej jednak, niezależnie od przyczyn takiej sytuacji, osoby dotknięte tym syndromem bardziej niż inne wymagają podmiotowego postrzegania i traktowania, mimo iż siebie i pracownika socjalnego mogą postrzegać niepodmiotowo.

Mieczysław Albert Krąpiec (1991) zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny element w myśleniu o (nie)podmiotowości jednostek. Podkreśla, że dla niektórych konieczność decydowania o sobie jest tak trudna, że wybierają oni niedecydowanie o sobie. Ograniczają się do ulegania czy posłuszeństwa innemu człowiekowi, grupie, systemowi. Taka perspektywa może być kusząca dla osób potrzebujących pomocy, ponieważ pozwala na zdjęcie z siebie odpowiedzialności za wyniki podejmowanych działań, często ucieczkę od niełatwej wolności wyboru czy konieczności podjęcia trudu rozwoju. Tym samym sprowadzanie relacji pomocy na płaszczyznę relacji podmiotowej, międzyosobowej, czy spotkania dwojga ludzi może powodować niezadowolenie już u samych osób korzystających z tej pomocy. Wynika to z faktu, iż osoba potrzebująca pomocy może czuć się zawiedziona zmuszaniem jej do aktywności, oczekując od profesjonalisty „naprawy” własnej sytuacji. Z kolei profesjonalista, widząc, że oczekuje się od niego, aby był skuteczny, podejmuje działania, które mają zmienić niekorzystną sytuację wspieranego. Może się to często wiązać z ingerencją w sferę wolności tej osoby, a w konsekwencji – z „uśpieniem” czy „wyciszeniem” podmiotowo-

ści klienta (Otrębska-Popiołek, 1992, s. 143–146). Jednakże postawy konformistyczne, uległe, podporządkowane nie zawsze muszą być traktowane w kategoriach ocennych; mogą stanowić pewien etap w rozwoju jednostki, nad którym warto pracować w kierunku samodzielności i emancypacji.

Inną barierą po stronie beneficjentów systemu pomocy społecznej w konstruowaniu podmiotowej relacji jest „granie roli klienta” pomocy społecznej (Starin, 2006, s. 106), wyrażające się m.in. w sztucznym podtrzymywaniu statusu osoby bezrobotnej, samotnej matki etc. Odgrywanie roli klienta jest mechanizmem przystosowania do warunków pomocy społecznej, w ramach którego uczestnik cały wysiłek wkłada w utrzymanie obecnego, gwarantującego pomoc stanu rzeczy. Nadmierne ułatwianie tego klientowi przez pracownika socjalnego może utrwalać postawę niesamodzielności i pasywności, a nawet prowadzić do wyuczzonej bierności i niezaradności (Kotlarska-Michalska, 2010, s. 13–14).

Uwarunkowania wynikające z pracy profesjonalistów wpływające na (nie)podmiotowość relacji pomocowej

W relację pomagania w pracy socjalnej jest wpisana nierówność, asymetria zadań, celów, umiejętności, wiedzy, władzy i możliwości. Strony relacji mogą opierać się na różnych systemach wartości, przynależać do innych kultur, inaczej definiować swoje bycie w świecie. Pozornych różnic w tej relacji może być więcej niż podobieństw między stronami, co nierzadko wywiera istotny wpływ na podmiotowe postrzeganie przez profesjonalistów jednostek oraz identyfikowanie się z ich sytuacją (por. Rothman, Smith, Nakashima, Paterson, Mustin, 1996). Ponadto praca socjalna jest realizowana w dwóch skrajnych, biegunowych formach pomocy, które Guy Hardy nazywa „pomocą usamodzielniającą” i „pomocą kontrolującą”. Pierwsza z nich opiera się na: bliskości, partnerstwie, ścisłej poufności, współodpowiedzialności, bogactwie w relacji profesjonalisty z jednostką. Druga natomiast nieodłącznie wiąże się z piętnowaniem deficytów i kontrolą profesjonalisty nad jednostką. W pierwszej dominują kompetencje zawodowe, a w drugiej – wymiar władzy. Można zatem wnioskować, że pomoc staje się albo usamodzielniająca, albo kontrolująca, w zależności od wymiaru dominującego – kompetencji lub władzy. Nigdy jednak nie da się całkowicie uwolnić od jednego z tych wymiarów (Rurka, Hardy, Defays, 2013). Można także uznać rozumienie tych pojęć za pewne kontinuum między pomocą kontrolującą a usamodzielniającą.

Zagrozenie podmiotowosci moze pojawic sie zawsze tam, gdzie spotyka sie dwoje ludzi, z ktorzych kazdy ma mozliwosc zapomniec, czy umysl- nie nie uwzględnic czlowieczęstwa drugiego. Jest to sytuacja szczególnie zagrazajaca w relacji profesjonalnego pomagania, gdzie osoba potrzebujaca wsparcia moze stac sie obiektem pracy profesjonalisty będz problemem do rozwiazania. Więze sie to z postrzeganiem jej jako tej, która nie jest w stanie ponosic odpowiedzialności za swoje własne życie, a nawet z nie- uznawaniem jej indywidualności, ograniczeniem samodzielności i poszukiwania rozwiązań. W modelu tym jednostka jest postrzegana przez przyzmat problemów, które mają przyczyny zewnętrzne, a bierne poddanie się „leczeniu” będzie dążyło do usunięcia problemu („choroby”) (Otrębska-Popiołek, 1992).

Na ważną kwestię wskazuje również Beata Oelszlaeger (2007), podkreślając obawy profesjonalistów przed utratą decydującego głosu w procesie pomagania będz braku ich kompetencji w zakresie podmiotowego traktowania rodzin w procesie pomagania do samodzielnego i odpowiedzialnego funkcjonowania w społeczeństwie. U źródła takiego stanu rzeczy można znaleźć trudności profesjonalistów w traktowaniu siebie jako podmiotów. O podmiotowości osób korzystających z pomocy społecznej możemy mówić jedynie w kontekście autentycznej podmiotowości profesjonalisty. Dopiero wtedy może on stworzyć relację dwupodmiotową.

Praca socjalna w swoją tradycję ma wpisana zarówno kontrolę społeczną, jak i wsparcie. Choć pracownicy socjalni starają się dbać o prawa i interesy tych, z którymi pracują, to mają oni także władzę, by te prawa ograniczać, a nawet ich pozbawić (Beresford, 2014, s. 27). Dlatego w zawodach pomocowych, gdzie jest realizowana funkcja kontrolna, stałym elementem staje się dylemat związany z koniecznością dokonania wyboru między interweniowaniem w życie jednostki a powstrzymaniem się od interwencji po to, by nie naruszyć prawa jednostki do wolności (Olech, 2006). Pracownicy socjalni posiadają zarówno wiedzę, jak i władzę, które mogą być narzędziami dominacji nad klientami. W specyfikę profesji pomocowych wpisane są, jak pisze Ewa Wysocka (2007): postawa autorytarna, arbitralna i paternalizm wobec klientów, a także poczucie omnipotencji, czyli takie cechy, które przy ograniczonej refleksji nad ich znaczeniem mogą mieć bardzo duży wpływ na jakość relacji pomocowej w odniesieniu do jej (nie)podmiotowości. To na profesjonalistę organizującym i kierującym procesem szeroko rozumianej pomocy spoczywa odpowiedzialność za jakość relacji pomocowej (Witkowska-Paleń, 2009, s. 179).

Kolejnym ważnym zjawiskiem obecnym jest aspekt wychowawczy, rozumiany w tym ujęciu jako wywieranie wpływu czy presja. Pracownikom socjalnym i asystentom rodzin może towarzyszyć „pragnienie, aby druga osoba przyjęła na najgłębszym poziomie swojej tożsamości model świata, ramy odniesienia, sposób myślenia o sobie, o nas, myślenia o życiu w taki sposób, żeby (oczywiście z naszego punktu widzenia) rozwijała się, budowała harmonijne relacje, może łatwo ogarnąć każdego, kto pracuje z ludźmi. Życie jest pełne takich strategii, stosowanych świadomie bądź nieświadomie. Stosujemy je, by druga osoba mimowolnie, czyli nie wiedząc o tym i tego nie pragnąc, utożsamiła się z naszymi oczekiwaniami i zastąpiła nimi swoje lub poszerzyła swoje o nasze. Wiele procesów wychowawczych potwierdza tę tendencję i nawet jeśli ich celem jest autonomia drugiej osoby, wciąż paradoks ten jest wszechobecny. Chodzi zawsze o pragnienie, aby druga osoba chciała kiedyś stać się samodzielną” (Rurka, Hardy, Defays, 2013, s. 39–40).

W raporcie dotyczącym kondycji pracowników socjalnych i pracy socjalnej w Polsce jednym z obszarów zainteresowania było poznanie opinii pracowników socjalnych o zakresie odpowiedzialności państwa i jednostki (rodziny) za poszczególne sfery życia. Zdaniem pracowników socjalnych, za nasze życie (a także klientów) odpowiada przede wszystkim i zdecydowanie rząd, a w najmniejszym stopniu my sami. Tomasz Kaźmierczak (2012b, s. 171) dostrzega w takich odpowiedziach ukryty komunikat, który pracownicy socjalni mogą przekazać swoim klientom: „Po co ci samodzielnosc, skoro i tak o wszystkim decydują inni?”. W opisywanych badaniach jawi się dwuznaczny stosunek pracowników socjalnych do usamodzielniania. Z jednej strony, dla większości z nich to w usamodzielnianiu tkwi sens pracy socjalnej, z drugiej – odmawiają oni jednostce (rodzinie) odpowiedzialności za większość sfer życia, gdyż jej los, jak zdają się sądzić pracownicy socjalni, jest i tak w rękach państwowej biurokracji. W takim razie rodzi się pytanie: po co się usamodzielniać? (tamże).

Uwarunkowania tkwiące w systemie pomocy społecznej wpływające na (nie)podmiotowość relacji pomocowej

W wielowymiarowych relacjach pomocy społecznej z państwem i jego strukturami oraz z uczestnikami tej pomocy gubi się czasem podmiotowe podejście. Do najczęściej wymienianych „grzechów” systemu zalicza się brak dobrego przygotowania do wykonywania szeroko rozumianej pracy socjalnej wśród pracowników, niechęć do podejmowania działań trudnych,

unikanie niełatwych, obarczonych ryzykiem niepowodzenia decyzji, „chowanie się” za standardowymi procedurami, zbiurokratyzowanie i schematyzm działań. Ponadto skupienie się na organizowaniu pomocy finansowej, rozbudowywanie programów wsparcia ze środków publicznych pociąga za sobą proces uzależniania od instytucji pomocowej (Kotlarska-Michalska, 2010, s. 13–14). Cechy systemu mogą przełożyć się na sposób pracy z klientami i tworzenie relacji między stronami jako relacji bardziej urzędowej niż terapeutycznej. Sprzyjają powstawaniu zjawiska generalizacji, uniformizacji, stereotypizacji klientów i utrudniają tym samym podejście podmiotowe. Z kolei profesjonalizacja i zinstytucjonalizowanie działań wobec podopiecznych mogą powodować pokusę narzucania metod i instrumentów pracy oraz zarządzania jednostką (rodziną) w związku z dominującą, nadrzędną rolą pomagacza – profesjonalisty. Może stawiać to drugą stronę w roli przedmiotu niezdolnego do samodzielności – biorcy, klienta, a nie uczestnika (czy autora) owych oddziaływań.

Jaskrawym przykładem niepodmiotowego podejścia i niepodmiotowej relacji pomocowej są doniesienia Teresy Zbyrad (2012) z badań przeprowadzonych w i nad domami pomocy społecznej. Autorka na podstawie licznych własnych i nie tylko badań naukowych podejmuje dyskusję odnośnie do domów pomocy społecznej jako przykładu instytucji totalnej, z wszystkimi jej negatywnymi cechami godzącymi w podmiotowość człowieka. Wymienia takie cechy, jak: biurokratyczna dyscyplina, ograniczona autonomia, brak swobody wyborów, podporządkowanie dyscyplinie, kontrola, tłumienie potrzeb, aspiracji, regulaminy określające niemal każdy „krok”. Inną ilustrację tego problemu prezentuje stanowisko Piotra Sałustowicza (2015), który – analizując argumenty za inwestowaniem w asystenturę rodzin i przeciw niemu – wskazuje na jej funkcję, jaką jest bycie instrumentem (narzędziem) dyscypliny, kontroli i represji rodzin. Nawet taka sfera działalności pomocowej, skoncentrowana na pracy terapeutycznej, jakościowej z rodziną może budzić wątpliwości co do podmiotowości wzajemnej relacji.

Tematem do dyskusji nad współczesną pracą socjalną staje się także zagadnienie podmiotowości samych służb. Rodzą się pytania o kondycję zawodową pracowników socjalnych oraz o ich potencjał sprawstwa w działaniach profesjonalnych. Kluczowe wydaje się budowanie spójnej i silnej tożsamości pracowników socjalnych, którzy mogliby pracować zgodnie z ideą podmiotowości z jednostkami i rodzinami. W ramach poszukiwań optymalnego wzorca pomocy społecznej i pracy socjalnej opartej na pod-

miotowości warto byłoby przyjrzeć się roli, jaką w tym procesie może odgrywać administracja państwowa, organizacje pozarządowe, a także środowisko pracowników socjalnych (*Propozycje kluczowych obszarów do dyskusji w ramach forum empowerment. Standardy w pomocy*, b.d.w.).

ZAKOŃCZENIE

Zagadnienie podmiotowości zarówno klientów pomocy społecznej, jak i pracowników socjalnych czy asystentów rodziny oraz ich wzajemne relacje mogą inaczej wyglądać w teorii i praktyce pracy socjalnej; nie stanowi wyjątku, gdy przyjmują charakter bardziej przedmiotowo-podmiotowy. Ewa Kubiak-Szymborska (2003, s. 104) pisze: „Próba zarysowania struktury i zakresu treściowego statusu podmiotowego z jednej strony, z drugiej zaś statusu nie-podmiotowego, jest zarazem próbą wypełnienia przestrzeni na owej umownej skali wyznaczonej dwoma punktami granicznymi: podmiotowość – nie-podmiotowość. Przecistawianie bowiem statusu nie-podmiotowego podmiotowemu jest skrajnym punktem spostrzegania problemu. Rzadko możemy przecież spotkać (o ile to w ogóle możliwe) wszystkie typy ludzkie wyodrębniane (konstruowane) w kategoriach teoretycznych, postulatywnych, normatywnych, czy też ich teoretyczne przeciwieństwa. Znacznie częściej możemy mieć do czynienia z osobami, u których dostrzegamy właściwości zarówno jednego, jak i drugiego typu”.

Odpowiedź na pytanie, czy relacja pomocowa w pracy socjalnej może stać się podmiotową, nie jest obecnie łatwa. Podmiotowość (dwupodmiotowość) jako element konstruowania wzajemnej relacji w procesie pomagania ma szansę pojawić się w pracy socjalnej opartej na zasobach, przy zastosowaniu idei *empowermentu*, pracy socjalnej opartej na zasobach (w tym na Podejściu Skoncentrowanym na Rozwiązaniach), Konferencji Grupy Rodzinnej, Wideotreningu Komunikacji czy Dialogu Motywującego. Stwarzają one zarówno szanse, jak i dylematy w pracy socjalnej. Wśród tych drugich pojawia się pytanie o to, czy takie podejście jest możliwe do zastosowania. Jeśli przyjmujemy, że w pomocy społecznej funkcjonują układy systemowej dominacji pracowników socjalnych nad klientami oraz że pomoc społeczna ma charakter kontrolny, a także istnieje pewna grupa użytkowników usług pomocy społecznej, których charakteryzują roszczeniowe oczekiwania, to czy różnorodne interwencje zmierzające do wzmocnienia ich możliwości sprawczych będą skuteczne? Z kolei wśród szans wymienia się ograniczenie funkcji kontrolnej pracy socjalnej na rzecz funkcji emancypacyjnej,

jeśli w procesie wspierania i pomagania są wykorzystane techniki rozpoznające bariery ograniczające samodzielność klientów, oparte na relacjach partnerskich oraz promujące podmiotowość klientów (Szmagałski, 2007, s. 414–415). Stwarzają one pracownikom socjalnym i asystentom rodzin szersze perspektywy działania, zapewniają odejście od działań rutynowych na rzecz zindywidualizowanych, wyzwalają odwagę do podejmowania działań trudnych lub ryzykownych, wychodzenia poza standardowe procedury. Wszystko to może umożliwić zmiany w kierunku upodmiotowienia i samodzielności rodzin i jednostek.

BIBLIOGRAFIA

- Beresford, P. (2014). Upelnomocniająca wiedza na rzecz upelnomocniającej pracy socjalnej. W: A. Gulczyńska, M. Granosik, *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne* (s. 27–40). Warszawa: Wydawnictwo CRZL.
- Child Welfare Information Gateway (2010). *Family Engagement*, “Bulletin for Professionals”, https://www.childwelfare.gov/pubs/f_fam_engagement/f_fam_engagement.pdf, dostęp: 11.04.2014.
- Ciczkowska-Giedziun, M. (2015). W stronę upodmiotowienia rodziny w działaniach pomocowych. W: E. Kantowicz, M. Ciczkowska-Giedziun, L. Willan-Horla, *Wielowymiarowość wsparcia współczesnej rodziny polskiej* (tom I, s. 85–92). Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Jaraczewska, J.M. (2012). Główne idee, inspiracje i założenia Dialogi Motywującego. W: J.M. Jaraczewska, I. Krasiejko, *Dialog motywujący w teorii i praktyce. Motywowanie do zmiany w pracy socjalnej i terapii* (s. 17–40). Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.
- Kaźmierczak, T. (2012a). *Praca socjalna – mikro- i makropraktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, dostęp na stronie uczelni: <http://spolecznieodpowiedzialni.pl/files/file/qguhzh9nh95dafw0nqd16pma-b9ef94.pdf>, dostęp: 22.02.2017.
- Kaźmierczak, T. (2012b). Pracownicy socjalni, kapitał ludzki, profesjonalna praktyka. W: M. Rymśza, *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce, Między służbą społeczną a urzędem* (s. 159–186). Warszawa: Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych.
- Kofta, M. (1989). Orientacja podmiotowa: zarys modelu. W: A. Gurycka, *Podmiotowość w doświadczeniach wychowawczych dzieci i młodzieży* (s. 35–64). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kotlarska-Michalska, A. (2010). Przejawy dysfunkcji w pomocy społecznej i możliwości ich naprawy. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 13–14, 129–141.
- Krasiejko, I. (2010). *Metodyka działania asystenta rodziny. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach w pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

- Krapiec, M.A. (1991). *Dzieła. Ja – człowiek*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kubiak-Szyborska, E. (2003). *Podmiotowość młodzieży akademickiej. Studium statusu podmiotowego studentów okresu transformacji*. Bydgoszcz: Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego.
- Łucznińska, M. (2012). Kliniczna praca socjalna. W: T. Kaźmierczak, M. Rymśa, *W stronę aktywnych służb społecznych* (s. 17–38). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.
- Mansfield, N. (2000). *Subjectivity. Theories of the self from Freud to Haraway*. Sydney: Allen & Unwin.
- Oelszlaeger, B. (2007). *Jak uczyć uczenia się? Środki i metody kształcenia samo-kontroli i samooceny w edukacji wczesnoszkolnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Olech, A. (2006). *Etos zawodowy pracowników socjalnych*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Orłowska, M., Jaworowska, M., Ciążela, H. (2001). *Różne oblicza podmiotowości we współczesnej Polsce. Analiza wybranych problemów w aspekcie pedagogicznych, socjologicznym i aksjologicznym*. Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Otrębska-Popiołek, K. (1992). Pomoc profesjonalna jako zagrożenie dla podmiotowości człowieka. W: Z. Ratajczak, *Podmiotowość człowieka. Szanse rozwoju i zagrożenia* (s. 140–147). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Propozycje kluczowych obszarów do dyskusji w ramach forum empowerment. Standardy w pomocy*, Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych (WRZOS), http://wiadomosci.ngo.pl/view/files.FileSearchResult?res_id=966139Podmiotowosc/sprawczoscsluzbspoecznych, dostęp: 20.02.2017.
- Rothman, J., Smith, W., Nakashima, J., Paterson, M.A., Mustin, J. (1996). Client Self-Determination and Professional Intervention. Striking a Balance. *Social Work*, 41(4), 396–405.
- Rurka, A., Hardy, G., Defays, Ch. (2013). *Proszę, nie pomagaj mi! Pracownik socjalny w sytuacji paradoksu pomocy narzuconej*. <http://irss.pl/.../Proszę%20nie%20pomagaj%20mi!%20Pracownik%20socjalny%20w%20syt.>, dostęp: 20.02.2017.
- Sałustowicz, P. (2015). Czy warto inwestować w asystenturę rodzinną? *Praca Socjalna*, 4, 115–132.
- Seligman, M.E.P., Walker, E.F., Rosenhan, D.L. (2003). *Psychopatologia*, tł. D.L. Rosenhan. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Starin, A.C. (2006). Clients role choices. Unexplored factors in intervention decisions. *Clinical Social Work Journal*, 1, 101–119.
- Szmagałski, J. (2007). Metody pracy socjalnej w kontekście funkcji prakseologicznej pedagogiki społecznej. W: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki* (t. I, s. 410–414). Warszawa: WN PWN.
- Szmagałski, J. (1994). O „budzeniu sił ludzkich” nie po polsku: Koncepcje „empowerment” w anglojęzycznej literaturze z zakresu edukacji i pracy socjalnej. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 3, 113–128.
- Tower, K.D. (1994). Consumer-Centered Social Work Practice. Restoring Client Self-determination. *Social Work*, 39(2), 191–196.

- Witkowska-Paleń, A. (2009). O bardziej „ludzki” wymiar pracy socjalnej i resocjalizacyjnej. *Pedagogika Katolicka*, 4, 179–189.
- Wysocka, E. (2007). Kategoria poznania i zrozumienia w pracy socjalnej – postawa przyrodnicza versus postawa humanistyczna w poznaniu drugiego człowieka – problemy, dylematy i wyznaczniki. W: E. Marynowicz–Hetka, M. Granosik, *Badania w pracy socjalnej/społecznej – przegląd dokonań i perspektywy* (s. 51–65). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zbyrad, T. (2012). Instytucje opieki totalnej jako forma zniewolenia i kontroli nad człowiekiem potrzebującym pomocy – na przykładzie domów pomocy społecznej. *Roczniki Nauk Społecznych*, 2, 51–69.

THE (NON)SUBJECTIVE DIMENSION OF PROFESSIONAL HELPING RELATIONSHIP IN SOCIAL WORK

ABSTRACT

The reflection on the idea of empowerment has been strongly emphasized in numerous theoretical studies in recent years. There are numerous values of this concept, however difficulties arise with the moment of transition it from the theoretical to the practical perspective. There are many situations where the subjective approach penetrates with the no subjective one. The purpose of this article is to explore the (non)subjective support relationship in social work (among clients, families and social workers) as a not obvious, barrier-restricted and not always able to use in practice. The analysis of the issue was conducted in the context of different conditions, e.g. functioning of social welfare clients, the work of professionals and the social welfare system, and the impact of these factors on the way how the helping relationship was created. The answer to the question if the helping relationship in social work can become subjective is not easy at the moment. As the authors emphasized in the final conclusions, the subjectivity in the helping process has the opportunity to appear in the strengths-based social work practice, especially in empowerment approach, Solution Focused Approach, Family Conference Group, Video Interaction Training or Motivational Interviewing. The article also presents the possibilities and dilemmas of applying these approaches in the practice of social work.

Key words: (non)subjective, helping relationship, social work, social welfare